

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL. Biura redakcyi: ul. Sykaturka 1. 40, I. piętro...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7, i biuro Sokolowskiej...

Pobiedonoscew i Mirski.

W chwilach największych za Aleksandra II. swobód, nigdy prasa rosyjska nieocenzurowana nie przemawiała tak śmiało, tak stanowczym tonem, jak w chwili obecnej.

Mobilizacya w Królestwie.

Korespondent warszawskiego „Dziennika” z Sosnowca donosi, że o ile pierwsze dni mobilizacyi przeszły względnie spokojnie, to nie można powiedzieć tego samego o dniach ostatnich.

Na lądzie.

Petersburski korespondent „Berl. Tageblattu”, którego doniesienia zwykle są sprawdzane, donosi pod dniem onegdajszym: Podana przez dzienniki niemieckie wiadomość o mobilizacyi korpusu 14 (Lublin) i 19 (Brześć litewski) jest według moich informacji mylna.

Wojna rosyjsko-japońska.

Car w Królestwie.

Wczoraj już przyniósł telegram wiadomość z Petersburga, iż car rozpoczął podróż w celu odbycia przyglądu wojsk odchodzących na plac boju i zatrzymawszy się także w Łowiczu, Dynaburgu, Witebsku i Suwałkach.

przez czunuchów, pozostających w służbie japońskiej.

Z głównej kwatery rosyjskiej w Mukdenie donosi „Biuro Reutersa”, że jen. Leniewicz dziś tam przybędzie. Jen. Rennenkampf donosi o potyczkach stoczonych w dniach 6 i 7 bm. Baterie rosyjskie ostrzeliwały bezustannie pozycje japońskie.

Port Artura.

Z Mukdena, Londyna i Paryża zapowiadają niedaleki już upadek Portu Artura. Według sięgających do soboty wiadomości „Biura Reutersa”, operacye pod Portem Artura mają przebieg zadowalający, choć powolny.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie. Wskazywać na to może, iż przesłuchanie świadków żadnego nie wyda rezultat, zaudem też gabinet rosyjski odmówił ukarania rzekomo winnych oficerów.

Zatarg angielsko-rosyjski.

W sprawie hullskiej dotychczas przegrał gabinet angielski i podobno przegrą najkompletniej. Mająca wysokie stosunki w Petersburgu „Post” berlińska podaje ztamtąd pogląd na zapatrywanie Rosyan.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie. Wskazywać na to może, iż przesłuchanie świadków żadnego nie wyda rezultat, zaudem też gabinet rosyjski odmówił ukarania rzekomo winnych oficerów.

nie usypia w Anglii, a sojusz ten byłby niesłychanym dotąd przewrotem w politycznych i następni ekonomicznych stosunkach świata.

Jakkolwiek jest ansa wzajemna Rosyan i Anglików, z całą wszakże siłą jedni i drudzy równo nienawidzą Niemcy, które chcą wyrzucić handel angielski i francuski, a na czołwym sztychem zakradają się do Malej Azji, ku Mezopotamii, ku zatoczce Perskiej, a więc na pola, które sobie wyłącznie zdawna zastrzegły Rosya i Anglia.

Sejm.

28 posiedzenie II. sesji VIII. sejmu.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się zaraz po godzinie 10 przed poł.; odczytano wpływy do laski marszałkowskiej, potem jęzozę długiego szeregu interpelacyi, prawie wyłącznie posłów ruskich w sprawach lokalnych i drobnych i z porządku dziennego przystąpiło do

generalnej dyskusyi budżetowej.

Generalny sprawozdawca komisji budżetowej JE. Dawid Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie komisji o budżecie krajowym na rok 1905 i odczytał wnioski komisji, które wyszczególniły w dyskusyi szczegółowej.

Do głosu zapisał się: „przeciw” pp. Korol, ks. Stojałowski, Skolyszewski, Stapiński, Jan Gnoński, hr. W. Dzieduszycki, Głubiński, Leo, Władysław Wiktor Czaykowski, Tadeusz Cieski i Górski.

P. Korol mówił, że naród ruski przywiązał wielkie nadzieje do objęcia namiestnikostwa przez Andrzeja hr. Potockiego, który wychowany w zachodniej Galicyi, nie miał sposobności do nabrania uprzedzeń do Rosyan i nie miał sposobności nasiąknięcia szowinizmem, jaki Polacy w Galicyi wschodniej w obec Rosyan przykują.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie. Wskazywać na to może, iż przesłuchanie świadków żadnego nie wyda rezultat, zaudem też gabinet rosyjski odmówił ukarania rzekomo winnych oficerów.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie.

Wszystko to świadczy o rosyjskiej przyczynie. Wskazywać na to może, iż przesłuchanie świadków żadnego nie wyda rezultat, zaudem też gabinet rosyjski odmówił ukarania rzekomo winnych oficerów.

ONUFERKO szkic z życia napisał M. P. Ciąg dalszy. Po tym wstępie rozpoczęły się dłuższe objaśnienia dotyczące choroby, jej istoty i znamion, dalej tak zwane rokowania, wskazania i przeciwwskazania naukowe...

pan odzyskać zdrowie i siły, trzeba za niego w świat jechać, inaczej nie ręczę za niego. Na tem pogadanka dobiegła końca, a znużony eskulap począł z tęsknotą oglądać się za miejscem spoczynku, w ślad za nim, jak cień, wysunął się też i kuzyniec Maciuś. Stary Ugorski pozostał sam z myślami.

pracy i mozolu, ale też i ukochał go — rzecby można — bałwochwalczo i z dobrodziejstw, jakie przezeń spływały, nie obciął utracić ani okruszynki. Żelaznym zdrowiem wyposażony, skorupa samolubstwa opancerzony, nie świadowski nerwów, ni wstrząsaniej moralnych, gdy go oprócz własnej istoty, żadna inna bliżej nie obchodziła, nie wiedział zgola, a może i przeczuć już nie umiał: co znaczy ból moralny, troska ludzka, niedola bliźniego i owe typy szczerne postacie nieszczęścia, w które świat nasz zdębnął tak obficie.

rzę, o tyle niebawem myśl raz podrażniona — rzekłbyś — odruchowo w coraz to dalsze przestrzenie przesuwając się poczęła. Jeśli nie powrócę — myślał — jeżeli te sławne zdroje, zamiast dopomóc, dobiją mnie, co wtedy będzie? Co stanie się ze mną, co z Wulką-suchą? I rzecz dziwna, iż w dylemacie powyższym, który przebieg tak jasno sobie stawiał, zdawała się Wulka i jej przysłuch, odgrywał ważniejszą rolę, aniżeli jego własne losy. Zdawało mu się — i kto wie czy nie słusznie, że gdyby w ogóle owej Wulki nie posiadał, wówczas i on sam nie miałby co na świecie robić i że ona to jedynie czyniła go tem, za co powszechnie uchodził i ozem się niepomiernie szczylił, to jest statecznym, praktycznym i wpływowym nawet obywatelom. Cóż więc z Wulką będzie — trapił się myślami — czyżby tak Kaska, Zośka lub Warwara? — ale ot! — wykrzyknął niemal głośno i zachnął się na pościeli, A może by tak Maciuś?... bo i o dziecku jakimś coś tam przeskakują... możeby im tak hm... hm... dopomóc?... jednakże i ta myśl przemknęła mu tylko przez głowę i błyskawicą przelotną, ale stwardniałych opon jego mózgu nie przeniknęła go głębi. Machnął tylko ręką i aczkolwiek z wysiłkiem, starał się myśleć o czemś innym — o czemś bardziej miłym, bo o swej własnej osobie. Do licha przeziębienie jeszcze nie tak złego się nie stało — lekarz go straszy, gdyż mu o częste odwiedziny chodzi, z kąpiel starcy i paralitycy, gdy powróca, brykają — opowiadał mu o tem

Największy wybór BIELIZNY, Koszule od zł 2, 250, 3, 3-50 i wyżej. Pończochy Skarpety, wszelkie towary i stołowa bielizna. Główny skład prawdziwej wełnianej bielizny prof. dr. Jagera i dr. Lahmana. — Ciepłe wełniane Kamizelki z rękawami, także pończochy myśliwskie ze stopą i bez — poleca po najniższych cenach F. S. Bardasz we Lwowie ul. Teatralna 9, vis à vis kościoła Katedralnego.

skarżył się, że prokuratura państwa wyto-
czyła śledztwo księgom ruskim. Mówił potem
o innych podobnych „nadużyciach” w Husia-
tynie, Toporowie, Złoczowie itd., twierdząc,
że wszystko to były prześladowania „nświa-
domionych” Rusinów. Przeciw takiemu po-
stępowaniu, takiej samowoli Rusini zawsze
protestowali będą.

Potem powrócił p. Korol znowu do in-
auguracyjnego przemówienia pana namiest-
nika i mówił, że słowa hr. Potockiego, iż
przeciw wszelkim objawom nienawiści spo-
łecznej i narodowościowej surowo wystąpi,
napelnily Rusinów wielkimi nadziejami.
Lecz tymczasem swowizim polski nie zmniej-
szyl się, lecz przeciwnie wzrósł, prawa poli-
tyczne Rusinów dalej nie są respektowane.
W sejmie panuje dziwne usposobienie: zda-
waoby się mogło, że sejm uchwalając np.
ruskie gimnazjum w Stanisławowie lub przy-
znając jakieś inne słuszne prawo Rusinów,
czyni to chętnie, lecz kto patrzy głębiej, wi-
dzi, że za tą ochęcią kryje się niechęć, że
większość polska uchwała tylko pod przymu-
sem, że większość polska nawet najbardziej
słuszne śądania ruskie uznając, czyni to jak
ś laaki i chce, aby naród ruski za łaskę to uzna-
wał. Na tej sejnij sejmowej przyszano wpra-
widnie Rusinom jedno nowe gimnazjum, ale
równocześnie uchwalono wbrew protestom
oslego ruskiego narodu ustawę o włościanach
rentowych, mającą na długie jeszcze lata za-
pewnić „panowanie polskie na ziemiach ru-
skich”, ale równocześnie odrzucono postulat
raski o rozszerzenie prawa wyborczego do
sejmu. Stanowisko więc Rusinów do większo-
ści polskiej nie zmieniło się i dlatego Rusini
nadal w opozycji pozostają i przeciw budżet-
owi głosować będą.

P. Jan Gnoński i przypomniał, że
w roku sejmowy wydział kraj. oświadczył, iż
dotychczas krajowych do podatków podwyż-
szasz nie można, zapytuje — ze względu, że
w tym roku podwyższenie tych dodatków
wydział kraj. zaproponował — co się od roku
sejmowego zmieniło? Czy może siła podatkowa
ludności wzrosła? Może wzrosła skutkiem
tych wszystkich klęsk elementarnych, jakie
na kraj nasz spadły, najpierw wylewy i sły-
ty, w tym roku znowu posucha, pożary, któ-
re pochłonęły 35 milionów? Nie. Nic się nie
zmieniło. Przeciwnie, siła podatkowa ludności
zmaleła, o osem najlepiej świadczy ogromny
wzrost kosztów egzekucyj podatkowych, które
w naszym kraju wynoszą połowę wszystkich
kosztów w całej monarchii. Nie należy więc
też siły podatkowej przeciążać. Trzeba też pa-
miętać, że dodatki do podatków są jednym
źródłem dochodów na potrzeby powiatu i
gminy. Zresztą w obec osłabienia siły podat-
kowej efekt proponowanego podwyższenia do-
datków krajowych do podatków będzie mały
i nie odpowie oczekiwaniam. Należy więc wy-
czekać, aż siła podatkowa kraju się podniesie.
Gdyby zresztą była pewność, że nakładając
nowe ciężary na kraj, wyrównamy przynaj-
mniej na długi szereg lat równowagę budżet-
ową, podwyższenie tych dodatków można by
uważać za racjonalne, ale jest stwierdzonym,
że to podwyższenie nie wyrówna nawet nie-
doborów na rok najbliższy, na który już trze-
ba będzie sięgać pożyczki. Czyż więc nie
lepiej większą od razu zaciągnąć pożyczkę?
Czyż nie należy rozglądać się za nowymi
źródłami dochodu a przedewszystkiem przez
większy niż dotychczas udział w dochodach
państwowych, albowiem kraj większych cięż-
arów absolutnie już nie zniesie. P. Gnoński
nie postawił żadnej rezolucyj. Przedstawił
tylko swoje wątpliwości i swoje uwagi, pozostawiając
isbie rozstrzygnięcie (Oklaski).

Ks. Stojałowski rozpoczął od o-
świadczenia, że i „w tym roku jeszcze prze-
ciw budżetowi przemawiać musi”. Przeciw
oyfom budżetu jednak i przeciw pedwysze-
nieniu dodatków do podatków nie ma, gdyż
nie podatki są tym ciężarem, który najbar-
ziej gniesie ludność włościanką, ale pienia-
ctwo, pijaństwo, rozmaity wyzysk żydowski
i przed tymi to ciężarami chłopca trzeba bronić
i pomagać. W ogóle nie uważa ks. Stojałow-
ski stanu finansowego naszego kraju za tak
opłakany, jak to się ogólnie mówi i twierdzi.
Trzeba tylko zaniechać wydatków zbyte-
cznych, niepotrzebnych i szkodliwych. Wten-
czas w rubryce wydatków potrzebnych
będziemy mogli pójść znacznie dalej i dodatki
krajowe znaczenie jeszcze podwyższyć. Natu-
ralnie trzeba także dopominać się w radzie
takiej co najmniej pomocy, jakiej on udziela
inym krajom, zwłaszcza na cele szkolnictwa
ludowego i rolnictwa.

W końcu oświadczył, że za rezolucyj
o staranie się o zapewnienie krajowi, wzglę-
dnie miastom dochodu płynącego z prawa
propinacyjnego na czas po 1910 — tylko pod
tym warunkiem głosować będzie, jeżeli pod
tym rozumieniem należy monopol krajowy. Mimo
to wszystkie nie może głosować za budżetem,
gdyż ma bardzo wiele jeszcze grawaminów
przeciw gospodarce włościan. Pod tą wię-
kszością nie rozumie jednak tylko prawicy,
ale bardziej jeszcze lewicę, która obłudnie
tylko robi rekomą opozycyj a w rzeczywi-
stości myśli tylko o tem, aby jak najwięcej

doszło się jej z korytka narodowego. Lewica
wcale nie zastępuje interesów narodowych,
ale tylko cele żydowskie i żydowskie interesy.
Siedzą wprawdzie na tej lewicy także ludzie
zdolni i uczciwi i dla tych jednostek ma szan-
cunek a jedynie lituje się nad nimi, że wbrew
swemu lepszemu uczuciu często muszą iść
z ogólnym po tej stronie prądem.

Niestety i szlachta ulegała także nieraz
wpływom liberalnym, zwłaszcza w dziedzinie
gospodarstwa krajowego. A temu gospodar-
stwu, które wprowadziła lewica, a któremu
szlachta ulegała, zawdzięczamy, że dziś nie
mamy u siebie Małopolski i województwa
ruskiego, nie mamy nawet utworzonej przez
Austryę Galicyi, ale mamy prawdziwą Galicję.
Niema na świecie kraju, któryby jak nasz
był rajem dla żydów. W każdym mieście ży-
dzi są już elementem decydującym, a na wsi
zjadają szlachcica i chłopca. Co siódmy chło-
piec u nas to żyd, a co on produkuje, a co
on wnosi do naszego skarbu narodowego?
Nie. Śmiecin chrześcijan żywić go musi. Sła-
chcic, mieszczanin, chłop, robotnik, wszyscy
pracować muszą na to, aby milion żydów wy-
żył. Skoro więc do tego doprowadzonym
zostało, to jasny dowód, że gospodarca na-
szego kraju była dotąd fatalna, że była błęd-
na. Jest to wynik „pozytywnych” dążeń
lewicy a słabości prawicy. Dawniej były w
Galicyi cztery typy żydowskie: lichwiarz,
szynkarz, liwerant i szpieg, teraz stworzony
został piąty typ żydowski: obszarnik. Okre-
ślając ten typ, użył ks. Stojałowski wyrazu
obradającego i marszałek wezwał go do po-
rządku. Ks. Stojałowski zaś dalej wyliczał
jeszcze inne nowe typy żydowskie: adwokat,
burmistrz jako gospodarz chrześcijańskiej
gminy, nauczyciel, a wreszcie typ wszystkim ży-
dom, tylko z rozmaitymi odcieniami, wspól-
ny: argoant. Najnowszym zaś typem będzie
wkrótce: rada szkolny, niedawno przez sejm
uchwalony. Tych dziesięć typów żydowskich,
to dziesięć plag, które sprowadziła nam le-
wica, a które rujną nasz kraj i kompromi-
tują nas po całym świecie. Lewica w tej
izbie jest syndykatem żydowskim lub jak ją
nazwać można Wielkim Wschodem żydow-
skim i dlatego lewica tylko de nomine jest
polską. Ponieważ jednak gospodarka krajowa
nie zwróciła się dotąd ku kierunkowi prawdzi-
wie chrześcijańskiemu i narodowemu, przeto ks.
Stojałowski głosować będzie przeciw bud-
żetowi.

Z liberalnych złudzeń — mówił dalej
ks. Stojałowski — pozostało nam jedno: kon-
stytucyjność. Przypatrzymy się otem jest ta
konstytucyjność w Prusach, Francji a i w Austrii?
Jest to hydra stęgłowa, gdzie zamiast jednego
tyrana, rządzi stęgłowa biurokracja. Pewnie,
że lepiej nam w Austrii, niż gdzie indziej,
ale też jako celu naszego narodowego nie
możemy konstytucyjności austriackiej uważać.
Uważa tę politykę nie jako polską — ale ja-
ko galicyjską — a sejm galicyjski uważa nie
za polski ale za przygotowanie do sejmu pol-
skiego. My tu budujemy nie dom ale namiot
a dąmy do solidarności narodowej, do sejmu
naprawdę polskiego. Celem dążeń Polaków
powinno być, aby się wszyscy znaleźli pod
jednym dachem. Jeśli chcemy żyć nie jako
Galicya, ale jako cała Polska, to powinniśmy
dażyć do życia pod jednym dachem, bo my
tu upadamy a w Wielkopolsce i Śląsku już
poprostu ginieemy, gdyż siła niemiecka, napór
pruski nas gniesie i dziś już po Suchę nawła-
ża krzyżacka do nas nasza — a w sądziecie,
że Japonicy przyjdą tu ratować Polaków
przed tą nawłą prusacką. Naród, który liczy
15 do 20 milionów, a prawdziwie milijacy
tradycje i wiare nie może się bać żadnego
rządu...

Intermezzo.
Gdy dalej ks. Stojałowski zaczął się za-
palać i wskazywać na te stosunki u nas, a
domagając się szczeropolskiej polityki, jako
na jeden dach dla Polaków wskazywał Ro-
sję i powiedział, że nie jest moskalofilem ale
lepszym od innych polonofilem — zawołał
Woj hr. Dzieduszycki: Czemuś chcecie
Kroźów, zniszczenia Litwy,
pomników dla katów? — (Oklaski)
a gdy i p. Stapiński podniósł okrzyk zwrócony
do ks. Stojał.: truciela ducha — marszałek
zawezwał do nieprzerwania mowy — i
nagle z wyjęciem Woj. Dzieduszyckiego z sali,
cała niemal prawica demonstracyjnie z izby
wyszła a wnet i lawy lewicy się opróżniły
i jak w czasie całego przemówienia było pełno
posłów a także ks. arcybiskupi Szeptycki i
Teodorowicz — tak dalej już mówił ks. Sto-
jałowski w obec niezliczonych słuchaczy.

Skonsternowany, przeszedł ks. Stojałow-
ski do innego tematu a mianowicie do on-
egdajszej deklaracji episkopatu, zaznaczając,
że dobrze, iż w ogóle była, ale źle, że spóź-
niona, że w komisji szkolnej weseśnie tej
sprawy z kompetentnej strony nie poruszono.
Przy końcu mowy ks. Stojałowskiego,
gdy mówił o potrzebie szczeropolskiej poli-
tyki w obec ludu, powrócił na swe miejsce
posłowie — jedynie lawy lewicy były próżne
aż do końca posiedzenia. Ks. Stojałowski
mówił dalej o sprawie ruskiej, apelując do

Rusinów, aby nie po hajdamacku działali ale
tworzyli swoją kulturę, jeśli chcą być na-
prawdę narodem potężnym. W końcu za-
pewnił, że okrzyk oburzenia, jaki skierował
przeciw niemu jeden z przewodzców większo-
ści, nie zrazi go, bo umiał i umie cierpieć za
swoje przekonania — a żyzyłby sobie, aby
hasło: z szlachta polską polski lud, jak naj-
rychlej się urzeczywistniło. Ks. Stojałowski
mówił niemal 3 godziny.
O godz. 1/4 marszałek odroczył po-
siedzenie do 6 wieczór. Przemawiać będą: Woj.
Dzieduszycki, Skofyszewski, Głabiński.

Kronika.

Lwów dnia 9 listopada 1904.
Kalendarz.
We czwartek 10 listopada Andrzeja z Awel. —
Gr. kat. Terentya M. Kal. słow. Ludmira.
Wschód słońca 7-07, zachód 4-21.
W piątek 11 listopada Marcina bisk. — Gr. kat.
Anastazji M. — Kal. słow. Słostawa.
Wschód słońca 7-09, zachód 4-20
W sobotę 12 listopada Marcina pap. — Gr. kat.
Zynowija Muc. — Kal. słow. Nowosława.
Wschód słońca 7-10, zachód 4-18

Do dzisiejszego numeru dotychczas Tygodnik
mód i powieści dla tych szan. prenumeratorów,
którzy go abonują.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szko-
lach ludowych: W. Sikieryński i M. Ostrow-
skiego naucz. w Rawie; Br. Telikowski naucz.
kier. w Janowie; A. Kosowski naucz. kieru-
jącym w Wieliczce; Julię Matkowską naucz. w Ra-
dyninie;
nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych:
W. Kozłowski w Beresowie wżymn, J. Piasekiego
w Zakliczynie, O. Duda w Wysoku i J. Duda w
Wieliczce;
nauczycielami szkół 1-klasowych: M. Jaskie-
wicz w Trepczy, J. Bobowski w Baniowej, J.
Zmudę w Płazie i Antoninę Georgównę w Dobrza-
nach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: A. Grodz-
kiego z Myślenia do Jordanowa a K. Kuczkow-
skiego z Jordanowa do Myślenia, T. Słusarka z
Cięciny do Miłkowi, M. Postupalską z Podmichała
do Chocimia, M. Przesłaską z Chocimia do Podho-
rek, A. Nowotną z Mokrego do Izb, C. Białowski-
ego z Rajtarowic do Kołmierzy, A. Bombola z
Lipowej do Szarego, M. Moskalównę z Szarego do
Lipowej, Eugenję Podobińską z Gieraltowic do Za-
gorza.

Z kolei państwowych. Minister kolei za-
mianował Władysława Szczerbickiego, zastępcę na-
czelnika oddziału rachunkowego w dyrekcji we Lwo-
wie naczelnikiem takiego oddziału w Stanisławowie.
W okręgu dyrekcji lwowskiej przyjęto Malwinę
Bartkiewiczównę, jako manipulantkę dla Złoczowa,
oraz mianowano Leona Kobryna aspirantem w Tar-
nopolu. Następnie zostali przeniesieni oficyalowie:
Kazimierz Żelechowski z Łukawicy Liszka do Posady
ohyrowskiej, Władysław Greń ze Strzyna do Łu-
kawicy-Liszki i mianowany rewidentem Antoni
Schneider z Podzamcza do dyrekcji we Lwowie,
adjukt Stanisław Matejko z Gródka do Przeworska;
asystent Leon Szczerlik z Ustrzyk do Gródka i
Kazimierz Dąbrowski z Przeworska do Ustrzyk;
kancelista Władysław Kleinberger ze Lwowa do
Tarnopola, ludzi manipulantki: Wanda Krzyż-
anowska z Posady ohyrowskiej do Przeworska Wilh.
Prohaska z Gródka do Lwowa, Gizela Drobnerówna
z Podzamcza do Lwowa, Rozalia Frühling ze Strzyna
do Lwowa i Helena Barasńska z Przemysła do
Lwowa.

Fundacja hrizowska. Wiceprezes kurato-
ryi fundacji bar. Hirsza szef sekcji Edward Gnie-
wom, zrezygnował z tej godności powiadając, że się
nie zgadza z obecnymi stosunkami w fundacji i że
żadnej odpowiedzialności za nie brać nie myśli.

Z mody. Ponieważ sejm i sprawy światowe
gnozenia zapelniają obecnie spalty naszej gazy-
ety, podaliśmy dla naszych sz. czytelników wskazówki
ostatniej mody w fejetonnie na czwartek stronie.

Kronika lwowska.

Obiad na cześć Woj. hr. Dzieduszyckiego
odbył się wczoraj wieczorem w kasynie narodowym,
urządzony przez posłów z klubu autonomistów. W o-
biedzie tym wzięło udział przeszło 80 posłów. Pierw-
szy toast wzniesł Leon hr. Piniński, podnosząc w
serdecznych słowach zasługi W. hr. Dzieduszyckiego
i przytomny wielkie jego serce i umysł. Następnie
przemawiał bardzo pięknie Woj. hr. Dzieduszycki,
wznosząc toast na cześć klubu autonomistów, którym
kierują nie względy osobiste, ale rzeczowe, przypo-
minając pierwotne założenie klubu w mieszkaniu Mie-
czysława hr. Domin-Borkowskiego. Z kolei toastował
jeden z posłów wierszem, a b. minister Zaleski za-
kończył toast wierszem „kochajmy się”.
Toast wierszowany do Woj. hr. Dzieduszyckie-
go zwrócony opiewał:

Jeszcze raz głos mój wyteżę,
Może to łabędzi śpiew:
Bądźcie ostrożni, jak węże,
A ty bądź silny, jak law.
Nie w labirynth idź zawity,
Ni się wplataj w obce plany;
Nam wyteżę wszystkie siły,
By kraj dźwignął nasz kochany.

Potęga nasza w jednoci,
Stańmy ramię do ramienia!
Przez niezgodę! przez próżność!
To głos naszego sumienia.

Wszystkie serca, wszystkie głowy
Skupmy razem — pełni wiary;
Gdzie ideał narodowy,
Tam będą nasze stendary.

W zgodzie jest siła orędy
(Może to łabędzi śpiew):
W jednoci Koło zwycięży,
Iy bdziesz silny jak law.

Wrzenie w sejmie zrobilo na dzisiejszem
posiedzeniu przerwaniem przez Eks. Woj. Dzieduszy-
ckiego przemówienia ks. Stojałowskiego. Krótką uwagą
hr. Dzieduszyckiego nagrodzono żywym okla-
skami.

Ślub p. Antoniego Płutynskiego, publicysty i
sekretarza centralnego związku fabr., z panną Eleo-
nora Lilią Szczepanową, córką s. p. Stanisława
Szczepanowskiego odbył się wczoraj w kościele oo.
Bernardynów we Lwowie.

Wiac ogólny akademicki młodzieży polskiej
odbył się jutro we czwartek o 7 wieczorem w sali
Gwiazdy. Na programie dziennym: Stosunki wśród
akademickiej młodzieży i jej reprezentacja.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
We czwartek, dnia 10 bm. prof. dr. K. J. Nitman:
Geografia ziem polskich, część VI. Śląsk (z obraz.
światłymi). Zakład fizyczny uniwersytetu Dingosa
8. Początek o godzinie 6. — Asystent uniwersytetu
dr. S. Opolski: Powietrze, ogień, woda (z dośw.).
Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Początek o g.
pół do 8.

Straszny cios doznał wczoraj ponownie
rodziny rady szkolnego p. Ludomila Germana. W
lecie br. zginął w sposób tragiczny w nurtach Adry-
tyckiego morza w Riece wraz z swoją narzeczoną
paną R. starszy syn, — wczoraj zginął od kuli
rewolwerowej najmłodszy syn p. Germanów, Adam
German, student I roku filozofii, 18-letni młodzie-
niec. Około g. 9 wieczór dał się słyszeć wczoraj
z pokoju Adama, mieszkającego obok rodziców, odgłos
strzału, a gdy tam pospieszono, zastano Adama w
pozycji siedzącej na fotelu. Z prawej pierzi sączyła
krew. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie
zdano go uratować; w pół godziny skończył. Denat
pozostawił krótkie listy do rodziny, w których napisał,
że kochał się niezachwianie i nie ma siły dalej
żyć. Sp. Adam był chory w ostatnich czasach na
neurastenję. Rzeczywiście brak wprost słów na wy-
rażenie gorącego współczucia tak ciężko przez los
nawiedzanej zacnej rodziny.

Zamachu rewolwerowego dopuścił się wczoraj
wieczorem Iwan Kotylak, żołnierz p. Iwanickiej,
właścicielki zakładu kapielowego „Morskie Oko”
przy ul. Kadecińskiej, pod l. 4. Poprzezawszy się
o należytą służbową strzelbę do pani Iwanickiej z re-
wolweru, na szczęście jednak kula obeszła się po
kości czaszkowej, tak, iż zadziała tylko powierzchowną
ranę. Morderca uciekł, lecz dziś rano znaleźli go
agenci policyjni ukrytego w stajni w sianie. Kotylak
do policyjanta, który się do niego zbliżył, strzelił
z rewolweru, a nie trafiwszy go, strzelił do siebie
w klatki i zabił się na miejscu. Zwłoki jego odsta-
wiono do medycyny sądowej.

Mapa obłąkająca. Z zakładu dla obłąka-
nych w Kulparkowie telefonują Kurj. lw., że pozostający
w zakładzie obłąkany Lipnicki, rzucił się
wczoraj na dra Janusza Wisłockiego, lekarza zakła-
dowego i pokaleczył go ciężko faszją w głowę, za-
dawawszy mu 15 ran.

Kronika krajowa.

Prawo publiczne! nadał minister oświaty
prywatnie szkole wydz. żeńskiej, utrzymywanej przez
PP. Franciszkańki przy kościele św. Andrzeja w
Krakowie.

Dla wychodźców z Rosyi. Komitet opieki nad
tych wychodźcami, utworzony w Krakowie, wybrał komi-
tet ścisłyjszy, mający bezpośrednio zajmować sięakcją
opiekunczą. Przewodniczącym ścisłego komitetu
wybrano posła dra Petelena, zastępcą przewodniczą-
cego prof. Bujwida, sekretarzem adwokata dra Zyg-
munta Marka, skarbnikiem adwokata dra Frühlinga.
Uchwalono wydać odezwę z prośbą o skłaki i
udzielenie pracy wychodźcom. Byłoby pożądanem,
aby ścisłyjszy komitet czynił przedewszystkiem za-
biegi o ułatwienie dalszej podróży wychodźcom do
krajów przemysłowych i fabrycznych, a u nas bowiem
w kraju trudno dla nich o zajęcie wobec braku pracy
i mnóstwa ludzi, już jej niemających.

Zderzenie pociągów w Drohobyczu. O wy-
padku tym, o którym już wczoraj donieśliśmy, po-
wiadamy Kur. lwow., że do Przemysła przywie-
ziono 8 funkcyjnarysty kolejowych mniej lub bar-
dziej przy zderzeniu się pociągów w-żłokzonych. Naj-
bardziej ucierpiał konduktor Mentelowski, którego
stan budzi poważne obawy o życie. Również ciężko
potuleni są maszynista Plińkiewicz, palacz Jeź i
konduktory Menczak i Motyka. Rannych i potu-
czonych opatrzył lekarz w Drohobyczu, w Przemysłu
zaś zajęli się nimi lekarze kolejowi dr. Pordes i dr.
Szyzskowski.

W Glinianach postawiono dom towarzystwa
szkoły ludowej. Dom ten, stworzony ofarnością pu-
bliczną, zawiera obszerną salę dla zwyz 500 ucze-
śników czytelni i na przedstawienia ludowe, dalej
odpowiedni lokal na skłaki poszukiwacze, bibliotekę
ludową i inne ubikacje. Uroczyste otwarcie odbyło
się 6 bm. z udziałem dra E. Adama, przedstawicie-
la lwowskiego Koła T. S. L., dra Mendlińskiego,

przedstawiciela miejscowego Koła T. S. L., mar-
szalka powiatu p. Tretera i w. in. Bano odbyło się
nabożeństwo, o godzinie 6 wieczorem, na którym a-
matorowie odegrali „Kociszuszkę pod Ractawicami”.
Wieczór rozpoczął się piekaniem przemówieniem dyr.
szkoły p. Załkoka.

Z Hatuszowic. (pow. skałacki), piszą nam:
Ubiegłej niedzieli odbyło się tu poświęcenie czytelni
„Kółka rolniczego”. Poświęcenia dokonał proboszcz
ks. Aleksander Panek. W przemówieniu swem wyka-
zał potrzebę łączności i pracy w zgodzie i szczer-
ności zbranych włościan do częstego i hoźnego odwie-
dzania czytelni. W imieniu włościan podziękował ks.
proboszczowi za zajęcie się utworzeniem „Kółka ro-
lniczego”, miejscowy kierownik szkoły n. J. Wolski,
pozem zebrał włościanie odpiewali pieśni patryo-
tyczne.

Z Przemysłu odbyło się zeszłej niedzieli uro-
czyste poświęcenie dzwonów do kościoła pojedzi-
czego, oddanego przez rząd i obecnie odrestaurowanego.
Tej niedzieli odbędzie się uroczyste poświęcenie sa-
meo kościoła, na które przybędą dostojnicy kościelni
i świecy, a wśród tych zapowiedział swój przy-
jazd także namiestnik hr. Potocki.

Z Baczacza donoszą: Śledztwo o defraudacyę
przeciw byłej pocztmistrzyni z Ossowie pannie Eue-
nii K. po czterech miesiącach ukończono. Szkoła
poniesiona przez szkarb państwa wynosi około 2,000
koron, a oprócz tego poszkodowanych jest kilka osób
prywatnych. Defraudantkę odeślano do więzienia w
Stanisławowie, gdzie dnia 14 bm. odbędzie się prze-
ciw niej rozprawa przed przysięgłymi.

W Jarosławiu przed sądem stawał wstrętny
zbrodniarz. Grabież jarosławski Kucharski okradł
zwłoki i mogiły, sprzedawał wieńce na grobach zło-
żone, a w zimie gdy mu się nie chciało kopać no-
wego grobu, grzebał w jednym grobie kilka trumien.
Zasadzono go tylko na 4 tygodnie aresztu.

Kronika powzechna.

Nowi parowio oszozy. Płenski Listy do-
noszą, że w miejsce zmarłych czeskich członków izby
panów: dr. Riegera, Dworzaka i Szobora, mają być
powołani, profesor uniwersytetu czeskiego w Pradze
dr. Braf, zięć g. Riegera, rzemieślnik czeski Myslibek
i były prezes praskiej izby handlowej Rzonacz.

Rozszerzenie Wiednia. Wczoraj uchwalila
rada miejska wiedeńska przyłączenie gminy Florisdorf
i kilku innych na prawym brzegu Dunaju do Wied-
nia.

Sprawa Schaumana. Rosyjska agencja tele-
graficzna donosi: Były senator Schauman, ojciec
zabójcy Bobrikowa, został uwolniony z więzienia.
Proces odbędzie się 6 grudnia.

Zmarli.

Tadeusz Zaderowicz, literat, przeżywszy lat
45, po dłuższej a ciężkiej chorobie zmarł wczoraj
wieczorem we Lwowie. Sp. Tadeusz Zaderowicz
znany był szerokim kołem w naszym mieście, odda-
wał się z wielkim zapalem i zamiłowaniem dzien-
nikarstwu, pisywał przez długi czas korespondencye
do petersburskiego Kraju i pism warszawskich a
przed laty dziesięciu był wydawcą i redaktorem ty-
godnika lwowskiego Trybuna, redagowanego z wiel-
ką werwą. Cześć jego pamięci, spójki jego duszy!
Pogrzeb odbędzie się jutro o 3 popoł. z krypty OO.
Bernardynów.

Ze stowarzyszeń.

W lwowskim kasynie mieszkaniem w sobotę 12 bm.
amatorski przedstawienie operetki.

Z całego świata.

Londyn 9 listopada. Times donosi z Tokio:
Ubiegłej niedzieli zniszczyło silne trzęsienie ziemi
150 domów na Formozie. 78 osób miało utracić ży-
cie, 23 jest rannych.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej sta-
cji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolei
paukowych. Dnia 8 listopada 1904 r. o godzinie 7
rano Czerwonka +, Tarnopol +, Lwów +3-0
Khol +1-0, Przemysł —, Jarosław +, Tarnobrzeg
—, Nowy Zagór +1-0, Kraków +2-4, Praga +7-4
Wiedeń +5-0 Semmering +, Budapest +6-5, Ischl
+5-8 Riva +10-0, Triest +12-1, Celaryssa.

Miłe wspomnienia.

(„Ognisku polskiemu” w Pradze — do pamiętnika)
Na terenie eleganckiej restauracji w Kra-
kowie siedzieliśmy po obiedzie dookoła wiel-
kiego stołu. Towarzystwo polskie. Każdy z o-
becnych z wrodzonym sobie wdziękiem sta-
rał się przyczynić do uprzyjemnienia zabawy.
Kto już był w Czechach, wspominał o pod-
niosłych toastach na temat czesko-polskiej
zgody. W końcu wspomniano o Czechu, który
był popularnym w całej Polsce i z całą gorli-
wością pracował nad utrzymaniem czesko-polskich
związków. Wszyscy go znali i każdy
z obecnych wspominał coś miłego o Edwar-
dzie Jelinku.

Moja sąsiadka, uroza Polka, zawołała:
— Z pomiędzy was wszystkich najbar-
dziej zajmujące wspomnienie o Jelinku mogę
przytoczyć ja. Choćcie posłuchać?
Ktoby nie chciał posłuchać tego słod-
kiego głosiaku!
Krasawica zaczęła opowiadać:
— Jechałam ze Lwowa z ciotką na dłu-
ższy pobyt do Szwajcaryi. Podróg był przepel-
niony. W damskim przedziale nie można się
było ruszyć. Weszliśmy do przedziału, gdzie
siedzieli trzech panowie. Dwaj zabawiali się po

18
APOLINARIY JAWORSKI
urodzony w r. 1825, zmarł 24 pa-
dzicznika 1904.
(Ciąg dalszy.)

W przemówieniach swoich podnosił często
hr. Clam potrzebę zgody i pojednania, ale
zobowiązał do nich w sposób niezbyt słodki,
niejednokrotnie piorunujący tych, których
chciał posyłać dla zgody. W twierdzeniach
swoich dogmatyczny, w polemice wyzywający
obradła niejednokrotnie przeciwnika, nazywa-
jąc np. referat mniejszości w r. 1870 mate-
ryalem na makulaturę, do której w drodze
odweta centralista dr. Hein przyrównał również
napisywane przez hr. Clama program Vaterlandu.
Poeta Mengera przyrównał hr. Clam do ku-
lawego dyabła, chodzącego z latarką po ob-
cych klubach. Inny raz wprowadził w niepo-
spolity kłopot przewodniczącego, nazywając
cesarza Napoleona III w r. 1861 publicznie
w Isbie parwenizsem. Co prawda, namiest-
ność przeciwników z lewicy, którzy otrza-
polecieńskiego hr. Clama śnieść nie mogli, a któ-
rych netwo on jako mowca szczególnie po-
budzał, nieraz dawała powód do rozdraźnie-
nia, nie zawsze dośb skutecznie opanowanego.
Pomimo że hr. Clam nie miał dars wymowy,
skal się bowiem i zaczął, ożywione męską

śamorządnością i dziarskim temperamentem
mowy jego znajdowały zawsze słuchaczy.

Wiele punktów stycznych spozstrzegad
się daje w zapatrywaniach hr. Clama i po-
słów polskich w Radzie państwa 1861 r. Ró-
wnie jak Polacy (w myśl oświadczenia posła
Włodzimierza Cieleckiego z d. 13 maja 1861)
sprzeciwili on się centralistycznemu adre-
owi), domagał się też autonomii, nie uznając
kompetencyi Rady państwa w sprawach peł-
nej radzie państwa zastrzeżonych; hr. Clam zaj-
mował szersze i pełne wyrozumiałości stanow-
isko w sprawie węgierskiej**), protestując
obok hr. Adama Potockiego przeciwko nad-
używaniu powagi monarchy, która centraliści
usiłowali osłonić swe polityczne cele***).

Centraliści bali się hr. Clama, jak ognia.
Postanowili też wytyżyć z Rady państwa za-
cięcie politycznego przeciwnika, który dla-
tego był szczególnie niebezpiecznym, bo
wszystko wiedział. Mało bowiem ludzi znało
tak dobrze, jak Clam wszystkie kryjówki
austriackiej biurokracji i wszystkie jawne i
ukryte grzechy centralistycznej adminis-
tracyi, które hr. Clam nieltotowości i z upodob-
aniem odsłaniał. W celu pozbycia się hr.
Clama centraliści, którzy obawiali się jego
wpływu na cesarza użyli szczególnego for-
teply.

*) Sten. Protokolle des Abgeordnetenhauses
1961 str. 55, 91, 95, 297, 371.
**) Sten. Prot. 1861: 423, 425.
***) Sten. Prot. 1861: 957, 1023, 1033—1040.

Gdy hr. Clam zażądał urlopu, stwier-
dzając przedłożeniem świadectwa lekarskiego
zły stan zdrowia, większość centralistyczna
nie tylko hr. Clamowi odmówiła urlopu, ale
pragnąc uniemożliwić mu uswanie się od gło-
sowania w sprawach do decyzyj obszernejzej
rady państwa zastrzeżonych, wybrała go se-
kretarzem izby, usiłując w ten sposób
zmusić do podpisania i tych także uchwał,
w których zdaniem jego rada państwa nie
była kompetentna.

Hr. Clam wystosował do prezydenta
izby 23 września 1872 protest na piśmie**).

Po opuszczeniu rady państwa jednym
polem działania hr. Clama był sejm czeski,
w którym hr. Clam siedł ręką w rękę ze
szwagrem swoim Leonem hr. Thunem. W r.
1861 podpisuje deklaracyę szlachty czeskiej
z dnia 5 kwietnia 1861**), w której dekla-
rancji zastrzegają się, jakoby udział w sejmie
zawieral w sobie zrzeczenie się rozwoju cze-
skiego prawa państwowego na podstawie sta-
tutu krajowego króla Ferdynanda II z 10
maja 1627. Deklaracyi rzeczonej ani Rieger
ani Palacky, ani żaden z posłów ze stron-
ictwa narodowego czeskiego nie podpisał, pod-
pisali ją jedynie tylko ci, którzy na podsta-
wie statutu z r. 1628 mieli prawo zasiadania
w Stanach.

*) Sten. Prot. des Abg.-Houses 1862 S. 3969,
przeciwko tej szczykanie i złożył mandat do
rady państwa.
**) Ob. Verhandlungsprotokolle des böhmischen
Landtages 1861. — Str. 53.

Polityka Czechów w r. 1861 nie była
identyczną ze stanowiskiem, jakie w poszcze-
gólnych sprawach zajmowała szlachta feudal-
na; i tak Rieger domagał się 18 kwietnia 1861
odroczenia wyborów do rady państwa aż do
chwili, w której cesarz „aus eigener Macht-
vollkommenheit” postanowi rewizyję ordyna-
cyj wyborczej sejmu czeskiego, hr. Clam na-
tomist w mowie zawierającej pewne słuzye
i docinki zwrócone przeciwko Węgrom, tak
ze względu na położenie państwa jak i na
stosunek do Węgier, przytoczył słowa:
„Moriamur pro rege nostro”, oświadczył się
za obsesaniem rady państwa i natychmiast-
wem przeprowadzeniem wyboru**).

Przed wyborami do rady państwa, w któ-
rych i Czezi wzięli udział, złożył Palacky
wraz z 81

niemiecki przestarzałymi anegdotami, trzeci w kącie, a ósmy był polski dziennikarz. Myślałem, że to Polak. Gdy skończył czytać, poprosiła go ciocia o gazetę. Nawzięła się rozmowa i wtedy dowiedzieliśmy się, że to nie był Polak, lecz Czech. Mnie on się bardzo podobał. Miał głowę interesującą, wejście pełne ognia, mówił z zachwytem o polskiej literaturze, o artystach i społeczeństwie.

Ku swemu upokorzeniu musieliśmy się przyczynić, że ten Czech wie o Polakach więcej, niż my z ciocią obie razem.

Także ciocia podobała się, a gdy powiedział, że spędza lato zwykle w Zakopanem, prosiła go, by nie omieszczał odwiedzić nas w przyszłym roku.

Z podanej wizytówki dowiedzieliśmy się, że jak się nazywa. Nazwisko jego nie było nam nieznanym. Nie tailśmy radości, że nam się pozostawiało znaną, gdyż nie było nam przyjacielem Polaków.

Jelinek, dowiedziawszy się, że jedziemy do Szwajcarii, rozpowiadał o kraśach ziemi polskiej. Wspominał o wielu miejscowościach, które znał tylko z mapy. Przytem zaczął mnie z lekka karcąc. Jak to można nie poznać powabów ziemi rodzinnej!

— Wszak macie Szwajcaryę w Polsce, i to jaka!

Ciocia i ja spojrzaliśmy na siebie ze zdziwieniem.

— Pan to mówi z uprzejmości — rzekłszy obie.

— Nie, broń się — dolina nad Prądnikiem — to jakby żywcem wzięta ze Szwajcarii i przeniesiona na ziemię polską.

I wyliczał powaby i kraje tej krainy tak barwnie, żeśmy postanowiły zwiędzić tę miejscowość jeszcze przed podróżą do Szwajcarii.

Jelinek ofiarował się nam za przewodnika. W Krakowie przemocowaliśmy, a następnie z rana wybrałyśmy się do doliny nad Prądnikiem.

Była to najbardziej zajmująca podróż ze wszystkich, jakie odbyłam. Edward Jelinek okazał się wybornym towarzyszem. A oryginalnym było właśnie to, że Czech pokazywał Polkom jeden z najpiękniejszych zakątków ich ojczyzny. Bez niego byłoby go może nie poznały.

Gdyśmy patrzyły z nim z zamku Ojcowskiego na okolicę, rzekł z głębi duszy:

— Jeśli się mamy my Czesi zbliżyć wzajemnie z Polakami, trzeba nam się obojómie obznajmiać ze wszystkim, co mamy! Z krasami przyrody, sztuki, ducha i mowy. Do czego nam podróżę po świecie? Polacy niech przyjeżdżają do nas i spędzają wakacje między nami, a my Czesi nawzajem pośród nich.

I miał słusność. Podróżowałyśmy z ciocią po Czechach i Morawie i nie żałowałyśmy tego.

Polka skończyła, a wszyscy obecni wznieśli okrzyk na cześć niezapomnianego pana Edwarda.

Gdyby tak powołani nasi ludzie wraz z „Ogniskiem” podjęli myśl szczerego piastu na zgodę czesko-polskiej i dla tem łatwiejszego pouczenia ułożyli praktyczny „Przewodnik” po pięknych miejscowościach czeskich w języku polskim i nawzajem „Przewodnik” po polskich siedliskach letnich w języku czeskim? Oddaje rzecz pod rozwagę. Poznajmy się, a przyględniemy do siebie. Dobry woli jest po obu stronach doń. Brak tylko przygotowania.

Leż wrasajmy do wspomnień krakowskich.

Gdy słyszałam, jak nasz Edward był ochwytny doliną nad Prądnikiem, pytałam się, jak tam daleko i czy starożą na zwiedzanie dwa dni, które mi zbywały z pobytu w Krakowie.

— Wystarczy zupełnie — brzmiała odpowiedź — i my panią zawieziemy. Edward Jelinek zawiązał tam nasze rodzaki, my będziemy towarzyszyli rodzacej jego.

Postanowiono, wykonano. Była godzina 2 popołudniu, gdyśmy się ułożyli, a już o 4 wyruszyliśmy z Krakowa. Atoli wszyscy nie mogli jechać. Kto nie miał paszportu lub przepustki, nie mógł się przyłączyć do wyieczki. Ja miałam paszport, gdyż wybierałam się do Warszawy.

Z Krakowa wyjechaliśmy powozami o 4, na granicy byliśmy o 6. Tam odesłaliśmy krakowskie powozy, a sami przeszli granicę piechotą. Na obozrze rosyjskiej zwykła rewizja paszportów i przeglądanie tobolek.

Tobolek było mało. Każdy miał w ręku małą torbę. Ale rewizję przeprowadzano nadzwyczaj ściśle. Zbierało nam się na śniech, widząc, z jaką dokładnością wyciągał z torby urzędnik, wysoki blondyn, każdy kawałek bielizny i przetrząpywał.

W mojej walizce znalazł jeszcze małą kasetkę zamkniętą.

— Co tam jest — zapytał, mierząc mnie z poza szkieł.

— Dynamit — powiedziałam żartem — sama się przelekałam, ujrawszy, jak się cofnął z przerażeniem. Otworzyłam kasetkę i podałam mu. Pomrukuje coś o „głupich żartach”, przejrzął ją. Były tam rosyjskie pieniądze i kilka klejnotów. Zwrócił mi skrzynkę z miną ciekawą. Już myślałam, że mnie dalej nie puści. Moi towarzysze podróży dawali mi oczyma do zrozumienia, że popoiniałam coś niesłychanego.

Oczekałam z napięciem, co się stanie. Ale ścisły wykonawca swych obowiązków urzędowych okazał się wspaniałomyślnym. Pospierał jeszcze trochę między grzebieniami i szcztokami, pozamykał torby i wrócił nam paszporty.

Wielocianka chciała nam wszystko przynosić i zaczęła się wypytywać, skąd jedziemy. Uderzyło mnie to, że używa wielu słów czeskich. Moi towarzysze wyjaśnili mi, że polskie narzecze ludowe ma wiele czeskich wyrazów.

Wiesniaczka pytała każdą z osób, skąd pochodzi. Gdy jej powiedziano, że jestem z Pragi, pokławiła głową.

— A mówi się tam także polsku?

— Powiedziałam, że u nas mówi się po czesku. Ona poprosiła, bym co powiedziała po czesku, aby się przekonać, czy zrozumie. Uczyniłam to ochętnie, a ona się cieszyła, że rozumie.

Zaprzęg był gotów i chcieliśmy zapłacić. Ale wiesniaczka nie chciała przyjąć pieniędzy. Bada była, że nas ugościła i szczeniła, że mogła z nami porozmawiać.

Od strony krakowskiej dolina nad Prądnikiem nie jest dostępną. Od Ulkusa ku Ojcowowi jest dobra droga. Dojechalismy wreszcie do leśnego wąwozu, tak stronnego, że woleliśmy iść piechotą. Mgły wieczorne zasłoniły się już zwolna ślad między górami, gdyśmy zstępywali do doliny.

Uroczą równinę, ograniczoną wysokimi skałami, na szczytach zalesionymi. Okolica przypomina czeską Szwajcaryę. Dotem płynię szmaragda i bystra rzeczka Prądnik.

W dolinie nad Prądnikiem, pod malowniczymi ruinami zamku Ojcowskiego rozsiadła się kolonia pięknych will i domków, zalesie wodoloczności, dom łazienki i kilka mniejszych hoteli. Czytałam nazwy: „Hotel pod Łokietkiem”, „Pod Kazimierzem”, „Pod Złotą Górą”. Pokoje przestronne, czyste, bez przepychu. Wikt smaczny, ludzie uszluzni i uprzejmi, ceny umiarkowane. Zjedliśmy kolację w werandzie, a po wieczery wyszliśmy na przechadzkę, na skałę, gdzie się wznoszą ruiny zamku Ojcowskiego.

Noc była bezgwiezdna; ruiny w niejasnych zarysach tajemniczo nam witały. Zastaliśmy na skałę, tuż u stóp zamku i wszczęła się rozmowa. Opowiedziano mi dzieje zamczyska.

Nie mogło być dogodniejszej chwili na strojowej. Księżyc nie było, tylko gwiazdy oświeślały mgłowo cichą, drżącą, pod nami krainę. Las wypożyczający po dniu parnym, silnie oddychał, a lekkie powiewy, zalegające ze szczytów drzew, zanosili ku nam woń orzeźwiająca. W dole lśnęły światła w oknach. Dokoła nas tylko świerżozę miały słowo i przysięgały mużki świętojańskie.

Jeden z panów mówił o przeszłości zamczyska. Gdy skończył, z całego serca zaśpiewaliśmy z Deotyją:

„Rajką dolin! Ty jesteś koroną Na czołe Polski przed Bogą wykuta. Jeśli dolina nad Prądnikiem jest koroną, są inne miejscowości, jak: Zakopane, Krynica, Szczawnica, Żegiestów itd. klejnotami królewskimi, jakimi Bóg Polskę przyozdobił.”

Trzeba tylko podać Czechom ich opis, a przyjadą tam, i rozmiłują się w kraśach ziemi bratniej. *Maryja Laudowa Horjicova*

Ruch artystyczno-literacki.

*** Odczyt JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego** — jak już wspomnieliśmy — odbędzie się jutro (we czwartek) o godz. 8 wiecz. w Kole literacko-artystycznym. Tytuł prelekcji: „Eros i Psyche” Żalawskiego.

*** Z Filharmonii lwowskiej.** Sława Bronisława Hubermana, którego koncert odbędzie się 28 b. w Filharmonii, jest już ustalona. Smyczek tego artysty dorównuje produkcyom Joachima w jego najświetniejszych czasach. Klasyczna muzyka, której pieśnią jest Huberman, zachwyca prawdziwych znawców, a sonaty przez słynnego tego artystę odegrane, nie mają lepszych obecnie wykonawców. Huberman jest teraz sobowtorem Joachima. Klasyczna muzyka widziała się niejako w sławnym tym skrzypku. W świecie muzycznym jedno panuje tylko zyczenie — by po słynnych kwartetach Joachima, mógł się wyodrębnić kwartet Hubermana.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. We czwartek po raz I „Gniazdo jaskółek”, operetka w 8 aktach Herblaya.

W piątek „Gniazdo jaskółek”. W sobotę po raz I „Lekomyślina siostra”, komedia w 4 aktach W. Perzyńskiego.

W niedzielę po południu „Druziarz”, wieczorem „Ilith”.

Repertuar teatru krakowskiego. We czwartek „Hardo dusze” Sarnieckiego. W piątek teatr zamknięty. W sobotę „Świat nudów”. W niedzielę po południu „Dożywcio”, wieczorem „Kopciuszka”.

Z KRAKOWA.

Przed trybunałem przysięgłych toczy się dziś rozprawa przeciw woźniom pocztowemu z Buchnia, Józefowi Niedbale, oskarżonemu o zbrodni nadużycia władzy rządowej przez zabieranie listów amerykańskich i wyciąganie z nich pieniędzy, oraz o oszczerstwo, którego dopuścił się Niedbala ten, że sądowi bocheńskiemu i dyrekcji poczt w Lwowie donosił, iż robowania listów pieniężnych dopuszcza się urzędnik Halla. Obwiniony wypiera się winy.

Zaburzenia w Insbrodu.

W Insbrodu przez cały dzień wczorajszymi panował spokój. Wiceburmistrz dr. Erlar, po swoim powrocie z Wiednia, wydał odezwę do ludności, nawołującą do spokoju i odeszła ta znalazła posłuch.

Kilku z aresztowanych Włochów wypuszczono z więzienia i pod eskortą policji odprowadzono ich na dworzec kolejowy, skąd natychmiast odjechali.

Z rozmaitych miast niemieckich i od rozmaitych stowarzyszeń i korporacji niemieckich, nadchodzi ciągle jeszcze telegramy, z wyrazami sympatii dla Niemców insbbruckich.

W Tryecie powtórzyły się wczoraj manifestacje włoskie. Trzech demonstratorów aresztowano.

Tryesteński *Piccolo* ogłasza rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z posłem włoskim Contim, który był na posuchaniu u dr. Koerbera i u ministra oświaty dr. Hartla. Posel Conti, jako świadek naoczny zajął w Insbrodu, przedstawił je dr. Koerberowi i zapewnił go, że studenci włoscy, strzelając z rewolwerów, znajdowali się w stanie koniecznej obrony. Dalej prosił dr. Koerbera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, aby śledztwo przeciw aresztowanym studentom włoskim przeprowadzone było bezstronnie, bez wszelkich wpływów politycznych. W odpowiedzi dr. Koerber zapewnił, że co się tyczy sądowego ścigania winnych, to władze sądowe postąpią w zupełności w myśl życzenia dr. Contiego. Przyznał dalej, że po ostatnich zajęciach, położenie Włochów w Insbrodu stało się bardzo przykrem, jednakże trzeba cierpliwie czekać na rozwój dalszych wypadków. Pierwszym warunkiem sanacji jest zupełne przywrócenie spokoju i porządku. Dr. Hartel, do którego następnie udał się dr. Conti, uznał, że stosunki o wiele się pogorszyły, ale prosił o cierpliwość. Bzdą będzie się starał sprawę tę jak najrychlej uregulować.

Na wczorajszym (8 bm.) posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej r. Weisswasser postawił wniosek o wyrażenie rządowi ubolewania z powodu zajść w Insbrodu, a Insbbruckowi uznanie za usłgię wystąpienie w obronie niemieckiego charakteru miasta i uniwersytetu. Lueger oświadczył, że każł wprawdzie odczytać ten wniosek, że znał, że kwestya ta nie należy do

kompetencyi rady miejskiej; rzeczą stronnictw niemieckich jest poczynać odpowiednie kroki celem zabezpieczenia niemieckiego charakteru Insbrodu. Bada miejska z zaprzeczeniem tem swego burmistrza się zgodziła.

Dzienniki insbuckie ogłaszają zeznanie żołnierza, który zabił bagnetem malarza Pezzyera.

(Tel. Gaz. Nar.)

Insbbruk 9 listopada. Obiegają pogłoski, że w koszarach pomiędzy żołnierzami niemieckimi a włoskami przyszło do gwałtownych zajść i że kilkunastu jest rannych. Władze wojskowe zachowują w tej sprawie ścisłe milczenie.

Sytuacja.

Wczoraj stanął przed wyborami w Polskiej Ostrawie poseł Hruby, który między innymi powiedział, że Czesi zajmują obecnie w obec rządu stanowisko wyczekujące. W Maranie natomiast przemawiał poseł dr. Grabmayr, który wywołał, że Niemcy powinni ożnić ustępstwa Włochom, potrzebując ich bowiem jako sojuszników do walki ze Słowianami — rządu zaś dr. Koerbera, tak bardzo znienawidzonego przez Czechów, nie powinni Niemcy zwalać, bo rząd przyszył mógłby być gorzszym. — Kto przagnie rozwoju życia konstytucyjnego w Austrii, — mówił dalej dr. Grabmayr — kto szerze zwalcza absolutystyczne rządy § 14, ten musi być za reformą regulaminu izby i to za reformą taką, która by funkcyę parlamentu uczyniła niezawisłą od złej woli i kaprysu stronnictw. Przy takiej reformie rząd powinien objąć dowództwo. Niech dr. Koerber weźmie sobie za przykład swego koleżę węgierskiego, To, co hr. Tisza w ognistych słowach powiedział o reformie regulaminu na Węgrzech, da się powieścić i w naszym parlamencie. Dopóki zmiana regulaminu nie jest przeprowadzona, można u nas mówić tylko o chwilach wytchnienia w życiu parlamentarnym, ale nie o prawdziwej i zupełnej sanacji tego życia.

Deutsch nationale Corr. donosi, że w kołach stronnictwa chrześcijańsko-społecznego liczą na możliwój rozwijaniu parlamentu i czynią już przygotowania do przyszłych wyborów, szczególnie w tych okręgach, które dotychczas nie były reprezentowane przez posłów ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Wiedeńska *Zeit.* donosi, rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że rząd ma zamiar w najbliższej sesji parlamentu, po zatwierdzeniu ustaw zapomogowych, urgować o rychłe zatwierzenie ustawy o złozeniu uniwersyteu włoskiego w Roveredo. Rząd spodziewa się, że ani z prawej, ani z lewej strony izby nie dozna przeszkód. Gdyby rząd sprawy tej nie mógł przeprowadzić w izbie, to jest zdecydowany parlament rozwiązać. Dr. Koerber ma już rzekomo mieć nawet do tego upoważnienie od cesarza.

Prezydium stronnictwa niemiecko ludowego zbiera się 16 b. m. popołudniu na konferencyę, a pleuarne zebranie stronnictwa odbędzie się 17 b. m.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Sejm morawski 9 listopada. Sejm morawski uchwalił wczoraj budżet, poczem sesya została zamknięta.

Sejm węgierski. Budapeszt 9 listopada. W węgierskiej izbie posłów interpelował poseł Polony, skazując się na nielegalne rozpoczęcie rokowań handlowych z Niemcami.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad reformą regulaminu izby. Zabrał głos p. Apponyi.

Parlament francuski. Paryż 9 listopada. Izba deputowanych po dłuższej dyskusji uchwaliła 415 głosami przeciw 141 wydać upoważnienie do ścigania sądowego dep. Syvetona, który znieważał czynnie w parlamencie ministra wojny Andreego.

Ponowny wybór Roosevelta. Nowy Jork 9 listopada. Roosevelta wybrano ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych znaczną większością głosów.

Współzawodnik Roosevelta Parker wystosował do niego wczoraj o godzinie pół do 9. wieczór następujący telegram: „Naród podchwilił swem głosowaniem z całym naciskiem pańską administracyę. Gratuluję Panu!”

Roosevelt telegraficznie podziękował Parkerowi.

W stanie nowojorskim otrzymał Roosevelt, obryzmia większość, co zapewniło jego wybór.

Republikańska Higginsa wybrano gubernatorem stanu nowojorskiego.

We wielu okręgach wyborczych po za miastem Nowym Jorkiem uzyskali republikańscy znaczną większość.

Parker otrzymał w okręgach wiejskich stosunkowo mniej głosów aniżeli Bryan w 1900.

Większość dla Roosevelta w stanie nowojorskim przewyższyła cyfrę 200,000.

Większość, którą Higgins wybrany został gubernatorem nowojorskim przenosi 100,000.

W Esopus, miejscu zamieszkania Parkera, otrzymał Roosevelt 173, Parker 159 głosów.

W Chicago oddano na socyalistycznego kandydata na prezydenta 45000 głosów.

W niektórych okręgach Colorado przyszło do bardzo burzliwych zajść. W Goldfield zastrzelił pewien republikański, wyrzucony z lokal wyborczego, dwa demokratycznych przewodniczących komisji wyborczej. W Midwai zranil pewien republikański śmiertelnie wyborcę demokrate.

Nowy Jork 9 listopada. Demokratyczna *New Yorker Staatszeitung* przypisyuje zwycięstwo Roosevelta jego osobistej popularności.

London 9 listopada. *Daily Mail* donosi z Nowego Jorku, że udział głosujących był tym razem większy niż kiedykolwiek. Głosowało przeszło 14 milionów wyborców.

London 9 listopada. B. Reutersa donosi z Nowego Jorku (godzina pół do 1 w nocy).

Prezydent Roosevelt ogłosił odezwę, w której dziękując za wybór i dowód zaufania

narodu ku niemu w uznaniu tego o szdzał i o szdzał pragnął. Prezydent zapewnia, że pod żadnym warunkiem nie będzie jeszcze raz ubiegał się o urząd prezidenta i wybory więcej by nie przyjął.

Wiedeń 9 listopada. Hr. Goluchowski, hr. Posadowski i ambasador Szögenyi udali się popołudniu do Budapesztu. W piątek wrócą do Wiednia.

Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowej”.)

Petersburg 9 listopada. Oczekują tu dziś przybycia namiestnika Aleksiejewa.

Z Portu Artura.

London 9 listopada. Biuro Reutersa donosi z Czufi: Japończycy wzięli przed Portem Artura dnia 26 października do niewoli rosyjskiego żołnierza, który donosił, że załoga Portu Artura cierpi niedostatek i utraciła wszelką odwagę. Brak zarówno środków żywności, jak lekarstw. W obec tych opowiadań zwołał generał Nogi oficerów na naradę, na której ułożono odezwę do załogi obłożonej twierdzy, w języku rosyjskim.

W odezwie tej zaznaczono, że wszystkie ataki Kuropatki Japończycy odparli, że Kuropatki z wojskiem cofną się na północ i o odsieczy Portu Artura nie ma mowy, że flota bałtycka dopiero teraz wyruszyła w podróż i nie ma nadziei, aby tak prędko mogła dogodzić do Portu Artura. W obec tego jest pewnem, że Port Artura w ciągu kilku tygodni upadnie. W odezwie przyręczono tym rosyjskim żołnierzom, którzy się dobrowolnie poddadzą, dobre obejście się.

W imię ludzkości za tem wzywano załogę, aby zapobiegła dalszemu rozlewowi krwi.

Pewną ilość tych odezw dano owemu schwytanemu żołnierzowi rosyjskiemu i wysłano go z powrotem do twierdzy. Dnia 4 listopada rano był ów żołnierz w obozie rosyjskim a w nocy tego dnia wrócił do Japończyków, uszedłszy uwagi rosyjskich oficerów. Żołnierz ten opowiedział, że koledy przyrzekli mu dać odpowiedź za kilka dni. Usposobienie żołnierzy rosyjskich wskazuje na to, że wprawdzie zadoleni są przyrzeczeniem Japończyków mimo to jednakże nie są skłonni do poddania się wbrew rozkazowi generała Stessla. Odezwa Japończyków wielce się przychylna do rozproszenia obaw, szerzonych przez oficerów, że zwycięstwo Japończyków będzie zgubą dla załogi i mieszkańców.

Oddział do którego wspomniany żołnierz należy, liczył z początku 800 ludzi, obecnie zaś ma 30.

London 9 listopada. *Daily Mail* donosi z Czufi: Japończycy wstrzymali atak na Port Artura.

London 9 listopada. *Morning Post* donosi z Szangaju. Rosyjski konsul w Czufi zakupił znaczną ilość dzonek, a 20 wysłał do Portu Artura. Dżonki te nie miały wcale ładunku, z czego wnoszą, że są przeznaczona dla ułatwienia oficerom i żołnierzom ucieczki z Portu Artura.

Daily Mail donosi a główną kwatery gen Nogi, że rosyjski krążownik „Bojan” ugodzony został z odległości 8 kilometrów 5 granatami i odniósł poważne uszkodzenia.

Z pod Mukdena. **London 9 listopada.** *Morning Post* donosi z Szangaju, że rosyjska armia nad rzeką Szaho otrzymuje ciągle posiłki i liczy już 300,000 ludzi 1200 dział.

London 9 listopada. *Daily Express* donosi: Japończycy otrzymują co dzień posiłki tak dla armii mandżurskiej, jak dla wojsk obiegających Port Artura.

Zaburzenia rezerwistów. **Petersburg 9 listopada.** Z Moskwy donoszą urzędownie: Podczas wykróżeń 1,000 rezerwistów z guberni wologodzkiej wobec przywołanego dla przywrócenia spokoju wojska, rzucali rezerwiści na wojsko kamieniami i kłodymi drzewa zraniono 4 oficerów i 9 żołnierzy. Wojsko dało najpierw kilka salw ślepych nabojami, ponieważ to nie miało skutku, użyto strychn nabojów, przyczem 2 rezerwistów zabito a 6 zraniono.

Pożyczka japońska. **London 9 listopada.** *Standard* donosi z Tokio: Dnia 7 bm. zamknięto subskrypcyę na nową japońską pożyczkę wojenną.

Sądzą, że pożyczkę tę subskrybowano w trzykrotnej wysokości.

Do i wro.

Masze dzieci. — Pau to nigdy dołaska nę jeziki. pławda — Dlaczego, moje dziecko? — Bo wata mówi, że pana zawsze licha paganiessia.

Z ryuków towarowych

Wiedeń 9 listopada. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy silne, interes z początku zupełnie się nie rozwijał.

Bank reinterw w Lwowie. Dnia 9 listopada 1904. Ceny za 50 kilogramów łow Lwów. Włosa koronowa — Pszenica gotowa 8 80 do 9 —, pszenica cwa 8 50 do 8 75, żyto gotowe 6 90 do 7 —, nowa 6 60 do 6 75, owies obrobony gotowy 6 80 do 7 —, nowa 6 60 do 6 75, jęczmień pastewny 6 60 do 6 75, jęczmień browarny 7 25 do 7 75, rzepak 1 10 do 1 20, rzepak nowa 6 — do 6 —, czech pastewny 6 85 do 7 —, czech do gotowania 8 25 do 10 25, warka 6 80 do 6 75, bobik 6 50 do 6 75, ośka 6 — do 6 —, kukurudza nowa — 25 do 3 50, ośka 7 50 do 7 75, ośka 25 do 30, ośka 240, kuryczka czerwoną 65 — do 75 —, siła 55 — do 72 —, ośka 60 — do 70 —, tymotka 32 00 do 24 —.

Surytus łow za 50 litrow nowy 44 50 do 45 —, paritas Tarnopol eskontyngentowy 31 50 do 32 00.

Cenik ziemłodowy w Krakowie z dnia 8 listopada 1904 w „Hall zbożowej”. — Tendencya słabsza.

Pszenica biała od koron 9 30 do 9 50, biała tranżny — do —, czerwoną i żółta — 9 35 do 9 60, czerwoną i żółta tranżny — do —, węgierska — do —, żyto krajowe 0 — do 0 —, żyto dwor. nowa 7 75 do 8 00, targowe 7 40 do 7 70, tranżny — do —, węgierskie nowa 0 00 do 0 00, jęczmień browarny 7 50 do 8 15, na krapy 6 70 do 7 30, na pasze 6 95 do 6 50, tranżny — do —, owies 7 45 do 7 60, Proso zwykłe 7 — do 8 —, Tatarsk 8 45 do 8 65, kukurudza nowa 0 00 do 0 00, warka 8 40 do 8 60, Cinkantia nowa 0 00 do 0 00, Cinkantia stara 8 55 do 8 85, Groch Wiktorya 10 50 do 11 —, zwykły 9 50 do 11 00, pastewny 7 75 do 8 00, Fasola cukr. 16 50 do 18 00, długi — do —, krótki 11 50 do 12 —, perłowa 12 — do 13 —, Bobik 7 50 do 7 75, Wyka 0 00 do 0 00, Rszapak zimowy 11 25 do 11 50, tranżny — do —, Siemię lina 10 50 do 11 —, konojne 11 00 do 11 40, Lina — do —, Mak niebieski 25 — do 27 —, sary 22 — do 24 —.

Konieczna nasiona czerwoną 55 — do 70 —, nasienne białe 40 — do 55 —, nasienne szwedzkie — do —, Eparsetta 11 75 do 12 25, Luceana — do —, Tymotka — do —, Otrępy pszenne 5 00 do 5 20, żytno 5 00 do 5 20, Mąka czerwoną 6 00 do 6 20, Ofagi 4 40 do 4 60, Słoma żytna duża 2 50 do 2 80, pszeniana duża — do —, Mierzwa żytna 0 60 do 0 00, pszeniana — do —, Siano zwykłe 4 60 do 5 00, Konieczna

pastew. 5 30 do 5 50, Socożewia 17 00 do 19 00. Ceny notowane za 50 kg.

Budapeszt 9 listopada. Kurs w koronach i po 50 kop. Pszenica 10 50 do 10 85, żyto 7 35 do 7 60, jęczmień 0 00 do 0 00, kukurudza 0 — do 0 —, owies 7 15 do 7 40 rzepak 00 00 do 00 00.

Usposobienie bez interesu. Stan powietrza: pochmurne.

Wiedeń 9 listopada. Cukier 29 90 do 30 — (stałe). — Nafta galicyjska — do — spiryt 49 60 do 50 00.

Z ryuków pieniężnych

Wiedeń 9 listopada. (Telegram „Gazety Narodowej”.) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 minut 30 popołudniu. Akcje austriackie: akcje kredytowe 473 —, węgierskie zakłady kredytowe 474 —, 474 —, Analo-banku 284 —, Unibanku 540 —, Banku dla krajów włochońskich 449 50, Banku wiedeńskiego 547 50, Rolniczo-rolniczo-galicyskiego Banku hipotecznego 549 00, kolei państw. węg. 654 —, kolei ostrodmowej: 88 —, tranżny A. — B. —, kolei Elbenthal 449 50, kolei północnej 559 50, kolei czerwonolickiej 581 25, alpiar 434 00, Rima Murana 515 50, praskiego towarzystwa: kielasnow 2 31, Czerw. brodi 535 —, turecka tytoniowa 14

Z Mody.

Kapelusz nosi się taki, w jakim kamu najbardziej do twarzy. Małe, średnie, duże i olbrzymie, wszelkich kolorów, bardzo sute lub bardzo skromne, to już rzecz gustu i budżetu, w tym jednak, jak we wszystkim znowu rysunek całości wielką odgrywa rolę. Kapelusz, jakkolwiek jest, powinien z tyłu zupełnie przystawać do czasosania, odkrywając włosy, to jest musi być pozbawiony rona; z tym warunkiem każdy jest dobry i modny. Bardzo noszą płaskie, wysunięte na oś, a ścięte z tyłu toczki, całe z piórek, jasno zielone z orzechowym, są najładniejsze. Jest to eleganckie i bardzo praktyczne. Jako sztywne przybranie strojnego kapelusza, srym trzyma olbrzymi ptak rajski, ale cały z głową ozdobioną pięknymi ozkami z drogiem lub imitowanych kamieni i złotym rzeźbionym dnozem. Jest to istotnie przesłone, ale bar-

dzko kosztowne, bo takie ptaki są niezmiernie drogie. Moda, co do kapelusza tak tolerancka, jest bardzo arbitralna, co do sposobu czesania. Dziś nie ma eleganckiej, sztywnej kobiecej główki bez niezmiernie sutożłożenia włosów w piękne pukle, pierzające się nad ozołem i na skroniach. W Paryżu, t. j. u źródła wszelchmody, kobiety od lat wielu pracowały usilnie nad tem, by zniszczyć włosy własne bądź to różnymi farbami, bądź karbowaniem, paleniem itd. To też nadeszła chwila, w której to własne sploty odozły silne zmęczenie, odmówiły posłuszeństwa i zmusiły swe właścicielki do zastawienia ich w spokoju, a udania się do szatni. Wielcy mistrze grzebienia w Paryżu, wymyślili *postiche*, czyli pukle przypinane, które są ostatniem słowem wygody, praktyczności i ochrony własnych włosów. Taki *postiche*, zręcznym i fryzjera zrobiony, ładnie przypięty, przytrzymany pięknymi grzebieszkami, to istotnie coś niezmiernie estetycznego, nadającego głowom naszym piękny rysunek, t. j. *la ligne*, która od głowy zaczynać się musi.

Sukno i materiał zwany *vigogne*, gruby, miękki i trochę, bardzo mało włochaty, są i będą stale używane na kostiumy spacerowe. Spódnice albo *trousses*, to jest odslaniające całą stopę, bardzo praktyczne na jesienne niepogody lub też nie sięgające ziemi, tak zwane do obosa, właściwsze od sukien trochę strojniejszych, pół-wizytowych na małe *intimes* wizytowe, rantowa, obiadowa musi już koniecznie być powłóczystą i to naokoło; tu znowu moda jest bezwzględna, tak być musi, trzeba się do tego nagiąć, choć być dobrze ubraną. Krawcy paryscy udzielają swej *select* klienteli lekcyi chudzenia w takich szatach, polegającej na suwaniu, a raczej sztucznem wysuwaniu stóp z pod spódnicy i tym sposobem przenoszenia się z miejsca na miejsce. *C'est tout un art Mesdames!* i nie dziwnego, że tego trzeba się nauczyć.

Do żadnej strojnej tualety nie nosi się bluzki, choćby nawet bardzo wytwornej. Stanik musi być z tego samego co spódnica materiału. Może być nadmarszowany, ruszowany, ozdobiony haftem, koronką, plisowaną gąz i t. d., ale *fond* musi tworzyć jako materiał, całość ze spódnicy. Wogóle marszokki, bufy, falbany, rusze, to charakterystyka obecnych strojnych sukien. Nawet, jeżeli sukienka jest wykonaną z aksamitu lub bardzo grubej materii, nie nadającej się do tego rodzaju strojnych komplikacji, to na ten aksamit lub materię kładzie rusze, a gąz, krepę, pokrywają falbanami plisowanymi i tem się tłómaczą niebywale ceny obecnych strojnych tualety.

Modny już w przeszłym roku *taffetas* zdobył sobie, jak teraz, najpierwszorzędniejsze miejsce w dziale materiałach, służących na wykonanie sukien eleganckich. Dziś cała Europa... i wszystkie zakątki świata, gdzie wiedzą o modzie, posługują się tą istotnie śliczną francuską produkcją, tam na miejscu niedroga, a i u nas dość przystępną, ze względu na swój doskonały gatunek, a przez to samo wielką trwałość. Tulety, z *taffetas*, mają jeszcze jedną doskonałą stronę, że spódnicy marszczonęj i ruszowanęj niezem się już nie przystają; tylko stanik, pomimo bufek, ubierają haftem, gąz lub koronkami. Nawet dla osoby dużo bywającej w świecie dwie sukienki z *taffetas*, jedna skromniejsza ciemna, druga strojniejsza jasna z różnymi małymi, łatwo

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 et. od wyrazu.

Bulion

awieży, parą gotowany, przewyborny, po szlonych cenach str. 5-6-7-8, 7-80, dla szorych z naszego drobiazgi dalszego piastwa po 10 str. kilo. — Dwór Zapysny-Broszany.



Waleczki i kit do skien. Masz...

Waleczki i kit do skien. Masz... W. CZOPP nast. L. CZOPP, Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2.

Fabryka cukrów

Troczyskie go, Lwów, ulica Fredry, poleca wyborczych funt pomadek 60 i 80 et., karmelków 40, czekoladek 1 str.

Znakomite

paczki i ciastka po 3 centy poleca Cukiernia Krakowska, ul. Fredry, Lwów. 119

Pierścionki

srebrne, złote i platynowe, obrączki ślubne i obrączki damskie, wyroby złote i srebrne poleca F. Kwiatkowski, Lwów, Plac Hallicki 2. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje.

Osoba lat 34.

z dystrygowanej rodziny, mówiąca po francusku, niemiecku i polsku, wdowa, poszukuje miejsca jako samolotna zarządzająca domu, albo jako towarzyszyca i inż. lekterka. Adres: poste restante Lwów, Wanda Dédille 1. 34.

Słuchacz IV. r. praw

pragnie podjąć pod gwarancją 200 kor. potrzebnych dla uzupełnienia studiów. Pożyczyć zwrócić najdalej za 2 lata za dowolnym procentem. Adres wskazać administracyi „Gas. Nar.”

W stylu Zakopiańskim

rzeźbione, w szkole przemysłowej w Zakopanem sporządzone meble do pokoju jałdalszego, łania, natychmiast do sprzedania w Hall Aukeynej, Paśsi Mikolascha.

Lakiernik

Stanisław Kapucinski poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincyi, Lwów, Spadziasta 1, 1.

Nauczycielka

ukwalifikowana poszukuje lekczyi „Marya” p. r. Lwów.

Poszukuję dostawcy

50 kg. masła deserowego datniemi i 500 kg. masła solonego dworskiego miesięcznie. Zgłoszenia nadsyłać proszę do Handlu Leonarda Soleckiego, ul. Batorego 2, Lwów.

Koszyk 5-kilowy jabłek

szlachetnych jesiennych lub zimowych, cytrynowek, reakt lub satosa z k. 50, kuchennych 2 kor., wysła za zaliczką Zarząd ogrodu Wróblewiec p. Dobrowlany.

Uwiedomienie.

Adam Ryśak, który był zatrudnionym w moim handlu jako zastępca w sprawach sądowych, na dniu dzisiejszym wydalonym został, nie ma więc prawa do zaliczenia jakichkolwiek spraw, a temsamem pobierania pensyj od moich PI. Odiorow. Wszelkie kwoty pobrane przez Adama Ryśaka po dniu dzisiejszym będą uznane za nieważne.

Józef Iwanicki.

Skład maszyn do szycia, Lwów, Hotel Żerka.

Jana Dmatowicza

prawdziwy 594

Krem

ogorkowy do zpiększenia i wydelikacenia twarzy. Cena 1 koronę.

We Lwowie: Pray ul. Sykustkiej 1. 25 i przy pl. Maryackim 1. 11. W Krakowie: Bukatanca 1. 20. W Przemysłu: ul. Mickiewicza 1. 11.

Nowość! Konkurs.

Kołdry na puchu, wierzeh i spód jednokowy, obustronnie do użytku letni i ciepły po zł. 16.50, 18, 20 do 22 zł.; aksamowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry wytkite od zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; aksamowe jedwabne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czyste włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej tiany 6.50, 7, 8 do 10 zł. Nowość: sienniki „Higiena” ze słomy pasparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane srawą morską lub włostieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! Maszyna parowa odświeżająca i czyści podszkiki pierzanę zupełnie jak nowa po 30 et. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kolarzkiej w materacach 557

Józefa Schustera,

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5.

Dwie kolorowe fototypy pomnika Mickiewicza.

oraz zapasowe numery „Dziwni” i „Londyńskich Listów” otrzyma bezpłatnie każdy, kto nadesłanie jedną koronę jako kwartalną próbną prenumeratę pod adresem: Redakcyi „Dziwni”, Lwów. 765



Lwów, Akademicka 2 a.

Wiedeński Bank Związkowy Filia we Lwowie.

Kapitał akcyjny: k. 80,001,000
Fundusze rezerwowe: k. 23,027,428 18

Lwów we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 3
Telefonu nr. 57 Dyrekcya
Telef. nr. 358 Kant. wym.

Zakład centralny: Wiedeń. FILE: Amsig n/L, Berno, Budapest, Czerinowice, Grac, Prociścowa, W. Neustadt i St. Polten.
12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcyje w zakresie kantorów wymiany wchodzące — a mianowicie:

Przyjmuje wkłady w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkłady na 3% kasańcekk wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

Ekskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obruty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca. Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numery losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Pełne oszanowanie nad interesami klienteli. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ” ul. Kopernika 1. 7.

Do nabycia:

- F. Suryn. „Fatalne wpływy” powieść 1 tom str. 144 k. — 50 h.
- A. Halka. „Tatarka” powieść 1 tom str. 96 — 40 „
- St. Graybner. „Pan Wyreba” powieść 1 tom str. 182 — 40 „
- J. I. Kraszewski. „Rodzeństwo” powieść 2 tomy str. 408 — 1 —
- J. K. Zieliński. „Ofiary” powieść 1 tom str. 253 — 1 —
- „Szkice” 1 tom str. 253 — 1 —
- „Wspomnienia starego kawalera” powieść 1 tom — 2 30 h.

Z przesyłką pocztową o 20 halerczy więcej za każdy tom.

Ekspedycya anonsów HENRYK SCHALEK

Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro
założone w r. 1873 — Telefon 599.
Konto osokowe ek. pocztowej kasy oszczędności 804.316.
Poleca się do najłagodniej i najszerszej postępi i co do zamówień inseracyi do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projektanta anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i o latmie.
Wisyne zbirowy wykaz w ososipismach „Nowej Pressy” i „Nowego Wied. Tagblattu” dla anonsów każdej treści, jako to: kuzyna i sprzedawcy w każdej gałgni, spółek, agencyi, zastępczo, podać o posyły i wysyie ofert itd.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 roku.
(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG	posp. (osob.)	przych. o g.	Do Lwowa z (na dworzec główny)	POCIĄG	posp. (osob.)	odchod. o g.	Ze Lwowa do (z dworca głównego)
12:30	—	—	Iokan, (Jass, Bukaresztu, Konstancyi, Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy, Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącz, Jassa, Chabówki, Zakopanego	12:45	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Roszadowa, Jassa, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącz, Sącz
2:31	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącz, Jassa, Chabówki, Zakopanego	2:51	—	—	Iokan, (Jass, Bukaresztu, Konstancyi, Kőrömez, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
3:25	—	—	Tarnopola, Berek wielki, Grzymałowa	4:10	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező-Laborca, Rymanova, Iwonica, Jassa, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
6:00	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącz, Oświęcima, Zakopanego p. Przemysły, Wieliczki, Rymanova, Sanoka, Chyrowa	6:30	—	—	Iokan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Petutor, Kőrömez, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Sączawy
6:10	—	—	Iokan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kofomyję (od 1/18 do 30/9 w niedziele i święta) Kőrömez (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Serethu, Berhomethu	6:30	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
7:30	—	—	Rawy ruskiej, Sokala	6:45	—	—	Zawoosnego, (Pesztu), Drobobycza, Borysławia
7:40	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	6:50	—	—	Jaworowa
7:45	—	—	Zawoosnego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	8:25	—	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Roszadowa, Nadbrzezie Zakopanego (v. Kraków od 25/6 do 15/9)
8:00	—	—	Sambora, Chyrowa	8:35	—	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanova, Iwonica, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
8:10	—	—	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor	9:10	—	—	Zawoosnego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodor
8:20	—	—	Jaworowa	9:25	—	—	Sambora, Chyrowa
8:55	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező-Laborca (Pesztu)	10:35	—	—	Tarnopola, Potutor
10:02	—	—	Stryja Borysławia	10:45	—	—	Czortkowa, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
10:20	—	—	Rzeszów, Jarosławia, Lubaczowa	10:50	—	—	Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10:25	—	—	Kofomyja, Żydaczowa, Potutor, Kőrömez	1:55	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skafy, Iwanina pustego, Grzymałowa
11:25	—	—	Zawoosnego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny	2:45	—	—	Iokan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrömez, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
1:30	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącz, Jassa, Tarnobrzegu, Rymanova, Iwonica, Sanoka, Chyrowa	2:55	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jassa, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącz, Lubaczow Oświęcima
1:40	—	—	Iokan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuzcok, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowice	3:05	—	—	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.) Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa Kałusza
2:30	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Łowoy	3:30	—	—	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4:35	—	—	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drobobycza, Borysławia	3:40	—	—	Sambora, Chyrowa
4:45	—	—	Jaworowa	5:45	—	—	Jaworowa
5:08	—	—	Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5:55	—	—	Kofomyi, Żydaczowa
5:30	—	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanina pust., Skafy, Kopyczyniec	6:30	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Mező-Laborca, (Pesztu), N. Sącz, Lubaczow Oświęcima
5:40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Szechy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa	7:05	—	—	Zawoosnego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia Kałusza
5:50	—	—	Iokan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny	7:35	—	—	Rawy ruskiej, Sokala
8:40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jassa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanova, Iwonica, Chyrowa	9:00	—	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
9:10	—	—	Iokan (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Kőrömez, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	10:42	—	—	Iokan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
9:50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonica, Sanoka, Rymanova, Iwonica, Jassa, Chabówki, Zakopanego (od 1/6 do 24/8 i od 16/9 do 30/4), Jassa	10:55	—	—	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanova, Iwonica, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/6 do 24/8 i od 16/9 do 30/4), Jassa
10:00	—	—	Sambora, Chyrowa, Rymanova, Iwonica, Jassa, Podwoleczysk, Skafy, Iwanina pustego, Husiatyna	11:00	—	—	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Potutor, Skafy, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
10:20	—	—	Zawoosnego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza Borysławia, Kochawiny	11:05	—	—	Stryja
10:40	—	—		11:10	—	—	Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdą niedzielą)

Na dworzec „Podzamcze”
Tarnopola, Berek wielki, G symałowa
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa
Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanina pustego, Skafy, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa

Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Iwanina pustego, Skafy, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 86 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabywać można w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9, przez cały dzień.

Krochmal „Bazanta” brylantowy

uznan/ powszechnie za najlepszy — wszędzie do nabycia.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odcinek z Lwowa
do Brachowic 6:48 rano, 9:30 i 10:50 przed połudn., 12:33, 2:05, 3:35, 5:05 po południu, 7:05 i 8:04 wieczór (od 8/5 do 11/9 wł.), 11:10 w uocy kaźdej niedzieli

do Janowa 6:50 rano, 9:15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1:35 po południu (od 15/6 do 31/8 w niedziele i święta), 3:18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:48 po południu

do Szozera 1:45 po południu (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta)

do Lubienia wielkiego 2:15 po południu. (od 15/6 do 11/9 w niedziele i święta)

Przychodzą do Lwowa:
z Brachowic 6:42, 7:30 rano, 11:45, przedpoł. 1:47, 3:15, 4:30 i 5:03 po połud., 7:54, 9:12 wieczór (od 11/9 włącznie).

z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 popołudniu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 wł.) 10:10 wieczór (od 15/6 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)

z Szozera 9:25 wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta)

z Lubienia wielkiego 11:25 wieczór (od 15/6 do 11/9 w niedziele i a)